

# Motyw podróży i drogi jako elementy śląskiego folkloru narracyjnego na przykładzie podań ludowych z terenu Siemianowic Śląskich

Marcin Wądołowski

Akademia Ignatianum w Krakowie

## Wprowadzenie

Kej cõły już przejedziesz świat  
I setki drõg bydzie za tobom  
Pamiyntõł bydziesz ino tã jednã  
Nojprostszo z nich  
Tã, co prowadzi do dom<sup>1</sup>

**Motyw podróży towarzyszy ludzkości od zarania dziejów – wędrówki odbywali chociażby bohaterowie biblijni czy mityczni herosi.** Ludzka mobilność odnosi się do różnych płaszczyzn rzeczywistości, w związku z czym zagadnienie analizowane jest z wielu perspektyw badawczych. Problem ten ma charakter interdyscyplinarny, gdzie własne ujęcia jego istoty prezentują między innymi: historycy, socjologowie, antropolodzy, literaturoznawcy, ekonomiści czy filozofowie<sup>2</sup>. W zależności od charakteru dociekań i sprecyzowania celów badawczych,

■ 1 Fragment utworu *Jadymy durch*, wykonywanego w śląskiej gwarze przez zespół Oberschlesien, grający muzykę w klimacie industrial metal.

2 Filozoficzne, metafizyczne ujęcie problemu podróży zaprezentowane zostało w dziele zbiorowym: *Filozofia podróży i turystyki*, red. M. Zowisło, Kraków 2011. Szeroką analizę filozoficznego wymiaru podróży podjęła ponadto Susanne Kõb w niemieckojęzycznej pracy pt. *Reisephilosophie. Neue Ziele für Touristen oder Über die Selbstveränderung in alternativen Welten*, Gießen 2005.

pojęcie podróży obejmować może szeroki zakres ludzkiej aktywności i stanowić przy tym istotną figurę różnych dyskursów, odwołujących się do tematów, w których centrum umiejscowiony jest człowiek<sup>3</sup>.

Kształtowanie się umysłowej (a także następnie językowej) kategorii drogi podlega licznym metaforycznym rozszerzeniom. Anna Chudzik wyróżnia trzy podstawowe elementy pojęcia drogi, które budują jej schemat jako metafory językowej:

1. elementy strukturalno-orientacyjne, tj. początek i koniec drogi, poszczególne jej części (odcinek, etap);
2. elementy procesualne, tj. procesy: podążania w danym kierunku (aktywność, działanie) oraz bycia wiedzionym (bierność, przeznaczenie);
3. elementy jakościowe i aksjologiczne, takie jak: łatwość/trudność, własna/wspólna, nowa/stara, pewna/ryzykowna itd.<sup>4</sup>

Metaforyczny charakter podróży i związanej z nią drogi nawiązuje niejednokrotnie do zmagania człowieka z kategorią „obcej” przestrzeni, miejsc oznaczonych zagrożeniem – *locus horridus*, zamieszkiwanych przez różne monstra i strachy, które wymagają „oswojenia”. Spostrzeżenie to odnosi się zarówno do fenomenów z przeszłości, jak również zjawisk zachodzących we współczesnej kulturze<sup>5</sup>.

Jednym z podstawowych wymiarów pojmowania zagadnienia podróży jest przemieszczanie się jednostek ludzkich w przestrzeni geograficzno-fizycznej, które inspirowane bywa różnymi przesłankami. Tak pojmowane zjawisko podróżowania stanowi kanwę dla różnego rodzaju podań ludowych<sup>6</sup>, w których rzeczywiste podróże mieszają się z lokalnymi wierzeniami

■ 3 P. Kowalski, *O podróżowaniu, znakach podróży i metaforyzowaniu jej sensów*, [w:] *Wędrować, pielgrzymować, być turystą. Podróż w dyskursach kultury*, red. P. Kowalski, Opole 2003, s. 337–354.

4 A. Chudzik, *Droga jako metafora językowa*, [w:] *Droga w języku i kulturze. Analizy antropologiczne*, red. J. Adamowski, K. Smyk, Lublin 2011, s. 31–33.

5 Oba wymiary omówił w swoich tekstach Piotr Kowalski. Kontekst historyczny przedstawiony jest w pracy: P. Kowalski, *Monstra i podróżnicy. Podróż jako przedmiot zainteresowania antropologii historycznej*, [w:] *Za miedzę, za morze, w zaświaty... Kulturowe wymiary podróżowania*, red. W. Olszewski, V. Wróblewska, Wrocław 2012, s. 11–21. Z kolei zjawiska współczesne opisane są w publikacji: idem, *Odyseje nasze byle jakie. Droga, przestrzeń i podróżowanie w kulturze współczesnej*, Wrocław 2002, s. 183–188.

6 Zgodnie z zapisem w *Słowniku folkloru polskiego*, podanie ludowe to „opowiadanie fikcyjne, ale zawierające jakiś okruczki rzeczywisty, nazwisko osobistości lub nazwę miejscową, które lub która mają dowodzić, iż dane wydarzenie dokonało się w określonym czasie lub miejscu”: J. Krzyżanowski, *Podanie*, [w:] *Słownik folkloru polskiego*, red. J. Krzyżanowski, Warszawa 1965, s. 319.

magicznymi, zaś świat realny ze światem wyobraźni. Element podróży bądź drogi nie zawsze stanowi główną oś narracji w przekazach ustnych – często ma charakter ukryty, nie wprost, zaś jego wydobycie odbywa się poprzez zrozumienie kontekstu opowieści. Tego typu analizy stanowią podstawę pracy naukowej etnografów, folklorystów czy kulturoznawców, którzy starają się zgłębić istotę dziedzictwa kulturowego badanej społeczności.

Celem niniejszej pracy jest prześledzenie i analiza pojawiających się kontekstów podróży i drogi w folklorze narracyjnym z obszaru Górnego Śląska. Zgodnie ze wstępnymi założeniami, badane kategorie pełnią rozmaite role w podaniach ludowych, zaś ich treść warunkowana jest czynnikami społeczno-kulturowymi określonej chwili dziejowej. Wraz z przemianami cywilizacyjnymi ewoluować zaczęło pojmowanie zjawiska podróżowania i kategorii drogi, co znalazło swój wyraz w śląskim folklorze narracyjnym.

Bazę źródłową dla przeprowadzonych analiz stanowią spisane podania ludowe z obszaru Siemianowic Śląskich. Dzisiejszy kształt miasta, nadany mocą odgórną decyzji komunistycznych władz w 1951 roku<sup>7</sup>, stanowi mozaikę kulturową, w skład której wchodzi tradycje osad o średniowiecznym rodowodzie, takich jak: Siemianowice, Michałkowice, Bytków, Bańgów oraz Przełajka.

Przeprowadzone badania miały charakter wtórny – zostały oparte na dostępnych materiałach drukowanych. Opowieści ludowe ze swej natury mają charakter spontaniczny, nie są świadomie pielęgnowane, a jedynie podtrzymywane ustnie, samowolnie, przy okazji różnych prac i obowiązków<sup>8</sup>. Spisanie tego rodzaju narracji stwarza możliwość pogłębionych analiz<sup>9</sup>. Nieocenionym zbiorem siemianowickich podań ludowych jest dzieło lokalnego folklorysty Antoniego Halora *Opowieści miasta z rybakiem w tle*<sup>10</sup>, które stanowi podstawową pozycję źródłową dla wywodów zawartych w artykule. Oprócz tego wykorzystane zostały podania ludowe

■ 7 Siemianowice Śląskie uzyskały współczesny kształt na mocy Rozporządzenia Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej z 17 marca 1951 roku: Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej, Nr 18, poz. 147 z 1951 roku, s. 179.

8 D. Simonides, J. Hajduk-Nijakowska, *Opowiadania ludowe*, [w:] *Folklor Górnego Śląska*, red. D. Simonides, Katowice 1989, s. 340.

9 Pamiętać jednak należy, iż publikacje tego typu tekstów często naznaczone są literackimi zapędami autora, co zniekształca rzeczywistą treść opowieści. Nie każdy, kto spisuje narracje ludowe dysponuje odpowiednim warształem naukowym – niejednokrotnie wydają je lokalni pasjonaci folkloru, którzy nie znają fachowej metodologii.

10 A. Halor, *Opowieści miasta z rybakiem w tle*, Siemianowice Śląskie 1997.

spisane przez Wilhelma Koeniga<sup>11</sup>, Czesława Guzega<sup>12</sup>, Rutę Kubac<sup>13</sup> oraz Zdzisława Janeczka<sup>14</sup>.

## Specyfika śląskiego folkloru

Problematyka badań folklorystycznych, zgodnie z etymologią słowa *folklor*, odnosi się do wiedzy ludu (*folk* – lud, *lore* – wiedza)<sup>15</sup>. Jak podkreśla Janina Hajduk-Nijakowska:

1. Folklor jest wyrazem świadomości społecznej, i to wyrazem potocznej świadomości [...]. Świadomość potoczna zawiera zarówno fałszywe, jak i prawdziwe sądy o rzeczywistości, rodzi się na gruncie życia codziennego w sposób żywiołowy, kształtując poglądy, wyobrażenia i odczucia ludzi.

2. Folklor jest więc nośnikiem zbiorowych wyobrażeń, społecznej wiedzy o rzeczywistości.

3. Folklor werbalizuje (konkretyzuje) system wartości nosicieli danej kultury<sup>16</sup>.

Specyfika kulturowa Górnego Śląska wynika przede wszystkim z jego zawilej historii. Na przestrzeni wieków stanowił typowy region pogranicza, gdzie mieszały się ze sobą wpływy różnych kultur i religii, a także kilkakrotnie zmieniała się przynależność polityczna, kształtująca oblicze kulturowe obszaru<sup>17</sup>. Od 2. połowy XVIII wieku region podlegał procesom intensywnej industrializacji i związanej z nią urbanizacji. Jednocześnie państwo pruskie, pod rządami którego, po wojnach śląskich, znalazł

■ 11 W. Koenig, *Chronik von Siemianowitz, Laurahütte, Fannygrube und Georgshütte. Mit Einschluss des Wichtigsten aus der Kulturgeschichte Schlesiens und insbesondere des Oberschlesischen Industriebezirks*, Laurahütte 1902.

12 Cz. Guzy, *Wspomnienia z Bytkowa. O familokach, biedaszybach, szmuglowaniu i dawnym Bytkowie*, Siemianowice Śląskie 2002.

13 R. Kubac, *Pyknie wos witom*, Siemianowice Śląskie 2000.

14 Z. Janeczek, *Od Sancovic do Siemianowic. Szkice z dziejów miasta i okolic*, Katowice 1993.

15 D. Simonides, *Wstęp*, [w:] *Folklor Górnego...*, s. 11.

16 J. Hajduk-Nijakowska, *Problematyka społeczno-historyczna w śląskich opowiadaniach ludowych*, [w:] *Śląska kultura ludowa (stan badań, studia, szkice)*, red. D. Simonides, Katowice 1989, s. 144.

17 F. Hawranek, *Historyczne uwarunkowania odrębności regionu Górnego Śląska*, [w:] *Folklor Górnego...*, s. 19–43.

zła się większość śląskich ziem<sup>18</sup>, rozpoczęło akcję kolonizacyjną, której celem była germanizacja miejscowej ludności. XIX-wieczne procesy rozwoju cywilizacyjnego przeobraziły wschodnią część Górnego Śląska z typowo rolniczego regionu w prężnie rozwijający się ośrodek przemysłowy. Przemiany te odbiły się również na miejscowym folklorze narracyjnym, w którym wiele dawnych podań o rodowodzie chłopskim nabrało znamion folkloru o charakterze robotniczym<sup>19</sup>.

Śląski folklor, związany z ludnością wiejską dawnych górnośląskich wsi, w odróżnieniu od kultury wyższych, zgermanizowanych warstw społecznych regionu, opierał się przede wszystkim na wartościach związanych z kulturą polską – głównie języku oraz obyczajach. Stanowił istotny element i podstawowe źródło XIX-wiecznego rozwoju polskiej świadomości narodowej wśród mieszkańców Górnego Śląska<sup>20</sup>. Wraz z procesami migracyjnymi, napływem pracowników do górnośląskich zakładów przemysłowych, śląski folklor wzbogacany był o nowe elementy i jednocześnie nabierał nieznanych do tej pory cech jakościowych, związanych z rozwojem cywilizacyjnym<sup>21</sup>. Dawny świat rolników w coraz większym stopniu wypierany był przez rzeczywistość zakładów przemysłowych, przede wszystkim kopalń węgla kamiennego oraz hut cynku i żelaza, których działalność wyznaczała ramy codzienności Ślązaków.

Obszar Siemianowic Śląskich wpisuje się w procesy przemian całej przemysłowej części Górnego Śląska. Na terenie tutejszych gmin wiejskich już od końca XVIII wieku zaczęły powstawać kopalnie węgla kamiennego, które na przestrzeni XIX i XX wieku zdominowały miejscowy krajobraz<sup>22</sup>. Siemianowicka społeczność i jej folklor lokalny stanowią integralną część górnośląskiej kultury ludowej.

Tematyka śląskich podań ludowych jest niezwykle różnorodna, zaś ich specyfika zależna od sytuacji ludności, wśród której dane opowieści

■ 18 W wyniku wojen śląskich (1740–1763) w państwie pruskim znalazła się większość terytorium Górnego Śląskiego, za wyjątkiem księstwa cieszyńskiego, mniej więcej dwóch trzecich księstwa opawskiego i karniowskiego oraz państwa stanowego Bogumin, które pozostały w monarchii habsburskiej: M. Gawrecká, *Od podziału Śląska do Wiosny Ludów (1740–1848)*, [w:] *Historia Górnego Śląska. Polityka, gospodarka i kultura europejskiego regionu*, red. J. Bahlcke, D. Gawrecki, R. Kaczmarek, Gliwice 2011, s. 185.

19 J. Hajduk-Nijakowska, *Problematyka społeczno-historyczna...*, s. 153.

20 D. Simonides, *Rozwój i znaczenie folkloru na Górnym Śląsku*, [w:] *Folklor Górnego...*, s. 52–70.

21 Ibidem, s. 62–70.

22 Zob. M. Derus, *Z dziejów przemysłu Siemianowic Śląskich*, Siemianowice Śląskie 2012.

funkcjonują. Dorota Simonides i Janina Hajduk-Nijakowska podkreślają, iż podanie:

zawsze orientuje się na określoną rzeczywistość realną danej społeczności, ma ambicje jej jednoczesnej interpretacji i oceny. [...] Aktualność podania oznacza, że zwraca się ono nieustannie ku aktualnej rzeczywistości, stąd jest w stanie wchłonąć wszelkie nowe tematy, podejmujące syntezę bieżących doświadczeń społecznych<sup>23</sup>.

Motyw podróżowania i związanej z nim drogi w śląskich opowieściach ludowych ma charakter wieloznaczny – pojawia się w rozmaitych kontekstach, odnosząc się do różnych wątków tematycznych. Jego postrzeganie ulega modyfikacjom wraz z rozwojem technologicznym budowy dróg, a także pojawieniem się kolei.

## Droga jako przestrzeń symboliczna

Kategoria różnie pojmowanej drogi i podróży w podaniach ludowych postrzegana bywa niejednokrotnie w wymiarze symbolicznym, jako alegoria pewnych niematerialnych wartości. Jak podaje Władysław Kopaliński w *Słowniku symboli*:

Podróż symbolizuje życie, drogę życia, życie intensywne, decydujący, samodzielny krok w życiu; ryzykowne przedsięwzięcie, dążenie do celu po drodze najeżonej przeszkodami; przygodę, grę; potrzebę nowych doświadczeń, badanie, studium, naukę, doświadczenie, odkrycie, potrzebę poznawania nowych widnokręgów, poszukiwanie duchowych celów [...]; wtajemniczenie, drogę do światła w ciemnościach<sup>24</sup>.

Wędrówka jako symbol poszerzenia horyzontów pojawia się w podaniu dotyczącym założenia wsi w okolicach Siemianowic. Zgodnie z wersją przytaczaną przez Wilhelma Koeniga, założenie Siemianowic, Michałkowic i Maciejkowic<sup>25</sup> było zwieńczeniem wędrówki trzech braci: Szymona, Michała i Macieja<sup>26</sup>. Motyw wędrówki trzech braci i utworzenia przez nich

■ 23 D. Simonides, J. Hajduk-Nijakowska, *Opowiadania ludowe...*, s. 392.

24 W. Kopaliński, *Słownik symboli*, Warszawa 2015, s. 331.

25 Maciejkowice, graniczące z Michałkowicami, współcześnie stanowią jedną z dzielnic miasta Chorzów.

26 W. Koenig, *Chronik von Siemianowitz...*, s. 101–102.

nowych osad jest popularny również w innych regionach Polski<sup>27</sup>. Legenda o trzech siemianowickich braciach-założycielach występuje w nieco innej wersji u Antoniego Halora, który przytacza podanie, w którym występują Siemian, Michał i Jakub<sup>28</sup>. W obu wariantach droga przebyta przez braci ma wymiar symbolu, zakończenia bliżej nieokreślonych poszukiwań własnego miejsca, czego efektem jest założenie nowych osad.

Innym symbolicznym ujęciem drogi w siemianowickich podaniach ludowych jest potraktowanie jej materialnego wymiaru – w postaci traktu komunikacyjnego – jako przestrzeni symbolizującej bezpieczeństwo. Tak traktowana droga stawiana jest w opozycji do niebezpieczeństwa, które ujmowane zostaje poprzez przestrzeń poza drogą, oddaloną od niej. W podaniu *Niesamowity szyb w Michałkowicach*, przytaczanym przez Antoniego Halora, trakt drogowy między Piekarami Śląskimi a Michałkowicami stanowił symbol bezpieczeństwa, zaś odejście od niego narażało wędrowca na zagrożenia czyhające przy szybie kopalnianym, usytuowanym w lesie poza drogą – zgodnie z zapisem:

Wtedy [wędrowiec – M.W.] zobaczył prowadzący w bok skrót drogi przez las, ale jak wiedział to właśnie ona przechodziła obok nie cieszącego się dobrą sławą zapadliska dawnego szybu. Ponieważ ptak dalej nie chciał go puścić po zwykłej drodze, chcąc nie chcąc skierował się w przecinkę<sup>29</sup>.

Z symbolicznym pojmowaniem drogi jako bezpiecznej przestrzeni wiązało się również stawianie przy traktach drogowych kapliczek ze świętymi figurami, które miały strzec mieszkańców przed zagrożeniami. Celem ich obecności było oswajanie i zabezpieczanie przestrzeni prymarnie demonicznej<sup>30</sup>. Najbardziej znaną siemianowicką figurą, która pojawia się w podaniach ludowych, jest posąg św. Jana Nepomucena, stojący współcześnie przy głównym rondzie, obok dawnego pałacu Donnersmarcków. Figury tego świętego, patrona wód, stawiane były w wielu miastach i wsiach w Czechach, na Morawach, Węgrzech oraz na całym Śląsku i chronić miały osady przed powodzią. W podaniu *O strachach*

■ 27 Chociażby w popularnej legendzie o Lechu, Czechu i Rusie – braciach, którzy mieli dać początek Polakom, Czechom oraz Rusinom.

28 A. Halor, *Opowieści miasta...*, s. 18.

29 Ibidem, s. 179–181.

30 J. Adamowski, *Motywacje stawiania krzyży i kapliczek przydrożnych*, [w:] *Krzyże i kapliczki przydrożne jako znaki społecznej, kulturowej i religijnej pamięci*, red. J. Adamowski, M. Wójcicka, Lublin 2011, s. 17–39.



pod krzyżem na Nowym Świecie modlitwa odmówiona pod siemianowicką figurą św. Jana Nepomucena pozwala podróżującemu, ojcu niejakiego Kubosza, przegonić ścigające go demony:

Coś zawyło w koronach drzew, jakby psy piekielne zapłakały, zaś konie, nagle ożywione, ruszyły tak szybko do przodu, że ojciec Kubosza ledwo zdążył wskoczyć na furmankę. Aż do domu pod św. Nepomucyn ścigał go diabelski chichot. I dopiero, gdy odmówił pod figurą pacierz za zmarłych, głośny wiatr i wycie ustały<sup>31</sup>.



Fot. 1. Figura św. Jana Nepomucena w Siemianowicach Śląskich, 2017 rok

Fot. M. Wądołowski

## Droga jako szlak komunikacyjny

Najbardziej powszechnym ukazaniem drogi w siemianowickich podaniach ludowych jest jej przedstawienie jako szlaku komunikacyjnego, którym przemierzają się bohaterzy opowieści. W wymiarze lokalnym takie ujęcie kategorii drogi występuje chociażby w podaniu *O tajemniczym powozie*, gdzie wyeksponowana zostaje trasa z Siemianowic do Chorzowa Starego jako droga przejazdu tajemniczego czarnego powozu:

■ 31 A. Halor, *Opowieści miasta...*, s. 45.



W nocy, gdy zegar wybija godzinę dwunastą, zwłaszcza w okresie postu i adwentu, do Chorzowa Starego od strony siemianowickiego parku zamkowego nadjeżdżała jeszcze na początku wieku czarna karoca zaprzężona w cztery czarne konie. Jechała przez Węzłowiec, obok szybu „Elżbieta” i kolumny Maryjnej na drajoku prosto pod ewangelicki cmentarz<sup>32</sup>.

Obok klasycznego użytkowania traktów komunikacyjnych, siemianowicki folklor narracyjny podkreśla również odświętny, specjalny wymiar lokalnych podróży, co znajduje wyraz w opowieści Ruty Kubac *Bernard Piekorz – fehciorz z Siemianowic*:

Przed wojnom w Siemianowicach boła tako moda, że na wesela, uczty i pogrzeby jeździło sie bryczkami na dwa konie abo sztyry. Młoda pani z nij wychodziła w biołej sukni z długim, długim welonem<sup>33</sup>.

Podniosły i obrzędowy charakter tak pojmowanej drogi, którą przemierzano tylko na specjalne okazje, podkreślał okoliczność chwili, której towarzyszył.

Wątek podróży i drogi jako trasy przejazdu pojawia się również w podaniach ludowych odnoszących się do wybitnych historycznych postaci, które przemierzały tereny Siemianowic w ważnych chwilach dziejowych. Jedną z takich postaci jest polski król – Jan III Sobieski, który przejeżdżał przez osadę w drodze na odsiecz Wiednia w 1683 roku. Jego trasa miała przebiegać przez średniowieczny trakt *Via Magna*, będący północną odnogą szlaku lewantyńskiego, na odcinku siemianowickim prowadzącym z Bytomia do Czeladzi<sup>34</sup>. Wątek jego podróży występuje w podaniu *Jak król Sobieski w Siemianowicach list do Marysieńki napisał*, którego związek z rzeczywistością został jednak celowo zafałszowany przez Antoniego Halora<sup>35</sup>. Tą samą drogą podążał również August II Mocny w 1697 roku, co ma potwierdzenie w źródłach historycznych<sup>36</sup>, jednak ślady tej podróży nie zachowały się w siemianowickim folklorze narracyjnym.

Siemianowickie podania ludowe zawierają ponadto ślady podróży przez osadę wojsk napoleońskich, które miały wracać przez tutejsze

■ 32 Ibidem, s. 68.

33 R. Kubac, *Piyknie vos...*, s. 15.

34 L. Musioł, *Michałkowice. Gmina i parafia. Monografia historyczna*, Siemianowice Śląskie 2004, s. 37–38.

35 A. Halor, *Opowieści miasta...*, s. 215–216; Z. Janeczek, *Od Sancovic...*, s. 442–443.

36 Z. Janeczek, *Od Sancovic...*, s. 443.

tereny po nieudanej wyprawie moskiewskiej. Jest to powszechny wątek w folklorze śląskim, w którym postać Napoleona cieszy się niemałą popularnością<sup>37</sup>. Podanie *Widmowe wojsko koło Michałkowic* głosi:

Otóż w tym czasie, gdy Napoleon wracał z nieszczęsnej wyprawy moskiewskiej, jak wiemy z historii, straciło życie setki i tysiące żołnierzy. Trapieni głodem i mrozem, nękani przez oddziały carskie, przekroczyli granicę na Brynicy i znużeni rozłożyli się biwakiem na polach pod Fazańcem, ale nieustępliwy wróg nie pozwolił im na długi odpoczynek. Musieli się, chcąc nie chcąc, wola, niewola, bronić<sup>38</sup>.

W 1870 roku w siemianowickim krajobrazie pojawił się nowy rodzaj dróg – tory kolejowe, które wpłynęły na treści miejscowego folkloru narracyjnego. Jak podkreśla Czesław Guzy w opowieści *O bytkowskiej stacji kolejowej, duchu Walusia i wielkich klachach*:

W latach siedemdziesiątych XIX wieku oddano do użytku na naszych terenach stację kolejową, która podzieliła wieś Bytków na dwie części. Podzieliła też samych mieszkańców. Jedni uważali, że kolej ułatwi im życie, drudzy zaś widzieli wiele wad – a to marnowanie czasu przed opuszczonymi szlabanami, a to płoszenie koni przez zbliżający się parowóz<sup>39</sup>.

Kolej stanowiła nowy element siemianowickich podań ludowych, za jej funkcjonowanie odmieniło codzienne życie mieszkańców i przyczyniło się do dalszego rozwoju przemysłu. Wraz z wcześniejszym wprowadzeniem stosunków kapitalistycznych w życiu społeczno-gospodarczym, stanowiła istotny katalizator dla procesu ewolucji siemianowickiego folkloru z charakteru typowo chłopskiego ku robotniczemu.

## Pielgrzymki w siemianowickim folklorze narracyjnym

Mieszkańcy obszaru Siemianowic Śląskich, podobnie jak większość ludności przemysłowej części Górnego Śląska, była silnie przywiązana

■ 37 J. Hajduk-Nijkowska, *Problematyka społeczno-historyczna...*, s. 149–150.

38 A. Halor, *Opowieści miasta...*, s. 182.

39 Cz. Guzy, *Wspomnienia z Bytkowa...*, s. 58.

do wartości związanych z katolicyzmem. Religia przez stulecia stanowiła ważny czynnik integrujący śląską społeczność i jednocześnie chroniący tutejszy regionalizm przed różnymi zewnętrznymi zagrożeniami<sup>40</sup>. Istotnym przejawem tego przywiązania był udział siemianowiczian w pielgrzymkach do lokalnych sanktuariów, co znalazło odbicie również w tutejszych podaniach ludowych. Droga powrotna z pielgrzymki do Bazyliki Najświętszej Maryi Panny w Piekarach Śląskich stanowi główny punkt wyjścia dla podania *Niesamowity szyb w Michałkowicach*, gdzie:

Ojciec, albo dziadek pana Tomanka, tego już dziś nie pamiętam dokładnie, wracał raz z Piekar z jakiejś prywatnej intencji. I gdy tak szedł (a zaczęło się szarzeć), nagle usłyszał łopot skrzydeł i też przed nim usiadł wielki czarny ptak, podobny do kruka, z zielonymi, jarzącymi się oczyma. [...] Następnego dnia jeden stary górnik, któremu się zwierzył ze swej niesamowitej przygody, rzekł: „Miołeś chłopie szczęście i możesz dać na msza, żeś przeżył. Jakbyś nie szedł do Piekar, ino z knajpy na tyn przykład, toby już było po tobie”<sup>41</sup>.

Sanktuarium w Piekarach Śląskich było głównym, ale nie jedynym celem siemianowickich pielgrzymek. W tutejszych podaniach ludowych jako miejsce pielgrzymkowe przewija się również kościół św. Doroty, znajdujący się w sąsiednim Będzinie, w dzielnicy Grodziec. Jak zaznaczono w *Przewodniku po Zagłębiu Dąbrowskim*: „Kościółek św. Doroty jest otoczony szczególną czcią przez lud śląski, który za czasów rozbiorów odbywał pielgrzymki do Grodzca”<sup>42</sup>. Z racji estymy, jaką na skutek licznych pielgrzymek cieszyła się ta świątynia, wokół prowadzącej do niej drogi narosło wiele opowieści. Jedno z podań, które Antoni Halor zatytułował *O diabelskich kamieniach koło Siemianowic* mówi, iż:

Naprzeciwko wioski Przełajka w bytomskim powiecie położonej, stoi na królewskiej stronie, na górze kościółek św. Doroty. Mówi lud, że diabli tenże kościółek zburzyć i pod urwiskiem skał pogrześć chcieli. Nosili oni tam kamienie, wszakże im tego anioł boży bronił, a walcząc z nimi, kamienie ogromne im powytrącał. Kamienie te leżą w kierunku ku Siemianowicom i na siedem mil dalej rozrzucone i widać jeszcze w nich szpony szatańskie<sup>43</sup>.

■ 40 M. Smolorz, *Śląsk wymyślony*, Katowice 2012, s. 306.

41 A. Halor, *Opowieści miasta...*, s. 179–180.

42 *Przewodnik po Zagłębiu Dąbrowskim*, Sosnowiec 1939, s. 88.

43 A. Halor, *Opowieści miasta...*, s. 166.

W podaniu tym dostrzec można, iż światopogląd siemianowiczian, obok dogmatycznej wiary katolickiej, zawierał wiele elementów magicznych i metafizycznych, które w znacznej mierze opierały się na dawnych pogańskich tradycjach. Oba te czynniki kształtowały wierzeniowość lokalnej społeczności.

Pielgrzymka jako rodzaj podróży, powiązany z koniecznością przebycia drogi do określonego miejsca świętego, w świadomości ludowej nadawała pielgrzymowi wysokich walorów moralnych. Osoba uczestnicząca w tego rodzaju praktykach, poprzez kontakt z *sacrum*, zyskiwała szczególny status i stawała się uprzywilejowana<sup>44</sup>. Tego rodzaju charakter podróży chronił od zagrożeń, które w innych okolicznościach stanowiły potencjalne źródło niebezpieczeństwa.

## Demonologiczne powiązania drogi i podróży

W niektórych z siemianowickich podań problem podróży i drogi przedstawiony został jako kontekst dla omówienia istot demonicznych. W ludowym obrazie świata droga była miejscem, gdzie ich działalność była szczególnie nasiloną<sup>45</sup>. Najbardziej rozpowszechnioną demoniczną postacią obecną w opowieściach jest utopek<sup>46</sup>. Ten związany z akwenami wodnymi demon występuje w siemianowickim podaniu *O utopcu ze stawu w zamkowym parku*, zgodnie z którym:

Tyn utoplec mieszkoł w tym stawie co jest w tym parku zamkowym. No i łon czynsto siodoł na murku parkowym kole św. Jona, i takie różne błozny wczynioł, jak fto przechodził, abo przeżydzdoł furom w nocy kole dwunastyj. Kulki ciepoł take szklane jak tyn magik w cyrku, abo

■ 44 J. Perszon, *Antropologiczny i religijny wymiar pielgrzymowania*, [w:] *Za miedzę, za morze...*, s. 61–62.

45 J. Adamowski, *Kategoria przestrzeni w folklorze. Studium etnolingwistyczne*, Lublin 1999, s. 17.

46 Utopek – postać demona wodnego, szeroko rozpowszechnionego w przekazach wierzeniowych w Europie, Azji i Afryce, bardzo popularnego u Słowian północnych, w Polsce w szczególności na Śląsku i w Krakowskim. Utopek przedstawiany był najczęściej w postaci człowieka niewielkiego wzrostu, w ubraniu składającym się z czerwonej kurtki i czerwonej czapki magierki, ociekających wodą. Często przybierał postać zwierzęcia lub rzeczy. Zamieszkiwał akweny i cieki wodne, zwabiał ludzi nad wody i topił, więził ich w swym podwodnym królestwie, zob. B. Podgórska, A. Podgórski, *Mitologia śląska czyli przywiarki ślónskie. Leksykon i antologia śląskiej demonologii ludowej*, Katowice 2011, s. 463.

wobioł takimi szlajfkami jedbawnymi. No i fto by stañoł s ciekawości abo jako dziółcha, abo co, to móóg wciongåć do stawu<sup>47</sup>.

Siemianowickie utopki, zamieszkujące według lokalnego folkloru wszystkie większe miejscowe akwenty wodne, czyhały na samotnych wędrówców, stawały im na drodze i usiłowały ich wciągnąć do swego wodnego świata. Zdarzały się również przypadki przyjaznych przedstawicieli tych demonów. Antoni Halor wspomina o utopku mieszkającym na tzw. *Mitlu* (stawie usytuowanym przy hałdach pohutniczych), który uważany był za miłą istotę i pieszczotliwie określany bywał Bercikiem<sup>48</sup>.

Innym typowym śląskim demonem, występującym w powiązaniu z drogą, jest duch kopalni – skarbek, którego obecność w społecznej świadomości związana była z funkcjonowaniem miejscowego przemysłu. Jego postać pojawia się w opowieści o Leopoldzie Pudełce, przytaczanej przez Czesława Guzego. Zgodnie z zapisem, Leopold Pudełko miał spotkać skarbka w drodze do pracy w kopalni, przysiąść obok niego i zdrzemnąć się, co skutkowało spóźnieniem do pracy, które uratowało mu życie:

Kiedy się obudził była może szósta rano. Szybko pobiegł w kierunku cechowni, gdzie panował niesamowity gwar. Wszyscy nerwowo biegali, tak jak kiedyś, gdy „na dole” wybuchł pożar. Sztymar na widok Poldka zbladł: – Tyś jest tukej?! A my ciebie cztery godziny na dole pomiędzy zasypnymi szukomy! Toż na pewno niy wiysz, że na twoim numerze tãpło i poru zasypało<sup>49</sup>.

W siemianowickich podaniach ludowych spotkać można również inne demoniczne postacie, których istotnym kontekstem funkcjonowania jest podróż i przestrzeń drogi. W podaniu *Widmowe tańce na michałkowickim cmentarzu* pojawia się postać ubogiego wędrowca muzykanta, który przybył do Michałkowic, gdzie zmarł na zarazę. Po jego śmierci na miejscowym cmentarzu miały mieć miejsce paranormalne zjawiska, związane z nocnymi hulankami powstałych z grobu zmarłych, którym kres położyło dopiero odkopanie i spalenie ich zwłok<sup>50</sup>.

Kolejnym przykładem demonicznej postaci powiązanej z drogą jest zjawna zęcającego się nad końmi furmana z Sadzawek, który zginął tragicznie

■ 47 A. Halor, *Opowieści miasta...*, s. 112.

48 Ibidem, s. 114–116.

49 Cz. Guzy, *Wspomnienia z Bytkowa...*, s. 65.

50 A. Halor, *Opowieści miasta...*, s. 176–178.

na szosie prowadzącej do Dąbrówki Małej. Jego historia obecna jest w podaniu *O pokucie furmana z Sadzawek*. Zgodnie z zapisem:

Furmana pochowano na Starym Cmentarzu w Siemianowicach, ale jego dusza nie znalazła spokoju. Często odtąd widywano na szosie niezwykłą zjawę. O północy obok spóźnionych i przestraszonych przechodniów przelatywał w galopie niesamowity rumak ciągnący za sobą cień człowieka. [...] Upiorny zaprzęg pędził od cmentarza do miejsca wypadku, i z powrotem na cmentarz<sup>51</sup>.

Demonologiczny charakter podróży i drogi wynika z tego, iż wędrowanie wiąże się z opuszczeniem bezpiecznej przestrzeni domowej i wejściem w „obcy” świat. Droga to zawsze obszar „między” określonymi punktami, ma charakter graniczny, a jej status nieokreśloności w podaniach ludowych objawia się między innymi występowaniem istot demonicznych<sup>52</sup>.

## Motyw zbójcecki w siemianowickich podaniach ludowych

Siemianowicki folklor narracyjny, oprócz klasycznych postaci demonicznych, zawiera również podania dotyczące lokalnych zbójców, których historie niejednokrotnie wiążą się z kontekstem podróżowania i drogi. W tego typu opowieściach wątek rzeczywistej historycznej postaci kryminalisty często łączy się z elementami magicznymi.

Jednym z siemianowickich rzezimieszków był Walenty Dyngos, żyjący na przełomie XVII i XVIII wieku, którego postać pojawia się w podaniu *Sławny zbójnik Dyngos w Siemianowicach*, w związku z napadem na siemianowicki pałac, będący wówczas własnością Bogusława Huntera von Grandona. Banda Dyngosa terroryzowała wtedy całą ziemię bytomską, zaś do napadów dochodziło najczęściej na lokalnych drogach, w związku z czym:

nikt po zapadnięciu zmroku nie odważał się wyjść na ulice, z obawy przed licznymi a zuchwałymi rzezimieszkami, którzy zbrodniczymi napadami siali strach i przerażenie. I nie mijała ani jedna noc, by nie

■ 51 Ibidem, s. 140.

52 P. Kowalski, *Kultura magiczna. Omen, przesąd, znaczenie*, Warszawa 2007, s. 89–94.

usłyszano o nowych grabieżach i włamaniach, tak, że hrabia Henckel musiał prosić cesarza Józefa I o opiekę wojskową<sup>53</sup>.

Oprócz przedstawień brutalnych i bezwzględnych zbójników w siemianowickim folklorze obecne są również wątki o „szlachetnych” przestępcach. Motyw ten znany jest w całej Europie, gdzie spotkać można takich bohaterów jak chociażby: Robin Hood, Cartouche, Fra Diavolo, Rinaldo Rinaldini czy najpopularniejszy w polskiej tradycji, karpacki Janosik<sup>54</sup>. Na całym przemysłowym Górnym Śląsku znane są podania dotyczące legendarnych „górnosłańskich Janosików” działających w latach 70. XIX wieku – Wincentego Eliasza i Karola Pistulki. Opowieści z ich udziałem popularne były również wśród siemianowiczian, gdyż tereny tutejszych osad były obszarem rzeczywistej działalności „szlachetnych” rabusiów. Podobnie jak Walenty Dyngos, Eliaz i Pistulka dokonywali wiele przestępstw na traktach komunikacyjnych, które w owym czasie często prowadziły przez gęste lasy, co sprzyjało nielegalnym działaniom i umożliwiało łatwą ucieczkę z zagarniętym łupem. W podaniu *O zbójniku i babie z Bańgowa* występuje Pistulka, który nierozpoznany zastępuje drogę zmierzającej na targ w Siemianowicach kobiecie z Bańgowa. Jej podróż stanowi kontekst całej opowieści. Po wypyтaniu jej o zdanie na temat Eliasza oraz Pistulki i otrzymaniu negatywnej opinii, zbójnik postanawia ją ukarać poprzez posadzenie na pineskach:

Wzion cweki, rozsuł je na szyrokim pnioku, wzion baba, podnios kecki, pedzioł „To jo jest Pistulka” i posadzioł jom, za przeproszyniem nieprawdoż, gołom rzyciom na tych cwekach. „Na drugi roz sie ugryż w tyn gryzok jak bydziesz godała o Pistulce i Elijaszu”. Cało wieś sie śmiała, a baba dugo niy mogła siedzieć ino musiała stoć<sup>55</sup>.

Fabula innego podania – *Jak Eliaz z Pistulką wymierzali sprawiedliwość w lasku w Kuchynbergu* – opiera się na tym samym motywie, jednak występują w nim obaj przestępcy, zaś akcja dzieje się na terenie Bytkowa, w lasku na *Kuchynbergu*<sup>56</sup>.

W opowieściach o Eliaszu fizyczny wymiar traktu komunikacyjnego występuje ponadto jako miejsce ukrycia jego skarbów:

■ 53 A. Halor, *Opowieści miasta...*, s. 74.

54 Ibidem, s. 188–189.

55 Ibidem, s. 193.

56 Ibidem, s. 194. Lasek na *Kuchynbergu* to potoczne określenie, jakim siemianowiczanie określają Lasek Bytkowski – las o powierzchni ok. 20 ha, usytuowany w dzielnicy Bytków.



Rabuś Eliasz obiecał dozorczy więziennemu 1200 talarów za to, że może mu do ucieczki. Dozorca udawał, że się zgadza na to, lecz aby mu wskazał, jako go zapłaci. Eliasz wskazuje dozorczy, aby udał się ku mostu kolejowemu, gdzie się krzyżują drogi ku Morgenrocie i tam spod kamienia 15 kroków od mostu oddalonego wydobył 1300 schowanych talarów<sup>57</sup>.

Łączenie wątku zbójckiego z motywem podróży stanowi konsekwencję pojmowania drogi jako miejsca spotkań i interakcji społecznych, gdzie wędrowcy znajdują się w ruchu i poddawani są różnym próbom. Jako przestrzeń niepewności i graniczności droga stanowi naturalne środowisko egzystencji dla różnego rodzaju złoczyńców, którym mobilność umożliwia uniknięcie odpowiedzialności za przestępcze czyny<sup>58</sup>.

## Droga graniczna jako element folklorotwórczy

Z racji przygranicznego położenia terytorium Siemianowic<sup>59</sup> podania ludowe przedstawiają kategorię drogi w znaczeniu przestrzeni oddzielającej dwa państwa, a także jako symboliczną granicę dwóch światów społeczno-kulturowych (Ślązaków i nie-Ślązaków).

Przebieg graniczny przejawia się w siemianowickim folklorze naracyjnym jako element lokalnych wędrówek ludności, których celem jest przemyt towarów i poprawa bytu materialnego. Motyw szmuglowania stanowi istotny kontekst podania *O szmuglerskim młynie na Brynicę*, zgodnie z którym:

Znający się na rzeczy Górnoślązak wiedział doskonale, że mimo całej „przyjaźni”, którą można było za pomocą pieniędzy nawiązać z Rosjanami, nie było się ani na moment bezpiecznym przed ich perfidią. Powyżej Szopienic nad Brynicą stał młyn, którego właściciel

■ 57 Ibidem, s. 207.

58 M.A. Cichy, *Na staropolskim gościńcu. O motywie drogi i podróży w życiu lubelskich złoczyńców*, [w:] *Droga w języku i kulturze...*, s. 221–228.

59 Terytorium Siemianowic przez wieki stanowiło obszar graniczny między dawną ziemią bytomską (stanowiącą najpierw część Małopolski, następnie jako część Śląska będącą pod władaniem Habsburgów i od XVIII wieku wchodzącą w skład państwa pruskiego) a księstwem siewierskim (będącym pod władaniem biskupów krakowskich i stanowiącym część państwa polskiego, a następnie zaboru rosyjskiego). Po podziale Górnego Śląska w 1922 roku obok obszaru Siemianowic przechodziła granica polsko-niemiecka: M. Wądołowski, *Jakubowice jako miejsce siemianowicko-czeladzkich sporów granicznych na przestrzeni dziejów*, „Siemianowicki Rocznik Muzealny” 2014, nr 13, s. 257–265.

dzięki szmuglowi zebrał całkiem niezły majątek. Jego obejście leżało tuż nad granicą i rosyjscy „objeszczycy” nocą przychodzili doń w gościnę i przeliczali na ruble i kopiejki sumę łapówek, jakie im należało wręczyć za szmuglowane towary<sup>60</sup>.

Przemyt towarów przez międzywojenną granicę polsko-niemiecką pojawia się z kolei w opowieści *Szmuglował w dzień i w nocy*, przytaczanej przez Czesława Guzega. Jej głównym bohaterem jest Jozek, który odbywał nielegalne wędrówki transgraniczne w przebraniu krowy. Precedens trwał do momentu złapania przemytnika przez niemiecki *Grenzschutz*. Zgodnie z zapisem:

O szmuglującym Jozku, jego koledze i krowiej skórze wieść bardzo szybko rozeszła się w całym rejonie przygranicznym. Większość znajomych i kolegów uważała tę całą historię za niezły dowcip. Dla Jozka był to koniec szmuglowania i powrót do dawnego życia<sup>61</sup>.

Graniczne postrzeganie drogi i wędrówki miało swój wymiar również w życiu społeczno-kulturowym Siemianowic. Przybywająca do miasta ludność napływowa postrzegana była jako przybysze z zewnątrz, nierozumiejący miejscowej tradycji i obyczajów. Z czasem następował proces asymilacji i integracji z lokalną społecznością, o czym pisze Ruta Kubac w opowieści *Gorol, hanys – to niy gańba*:

Po drugij wojnie trza było łodbudować kraj, rąk do roboty brakowało, to nasze dyrektory ze ślonskich grubow i hut wysyłali ludzi na cało Polska, żeby werbować robotników i biuralistow. No i przyjechali „gorole” – robili na wyrchu i na dole. Z naszymi dziełchami sie łochajtali i z tego wyszło kupa bajtli. A te bajtle to już są gorole. Wyrośli na tyngich pieronow, ich dzieci to już są ślonskie robole, juzaś robiom na wyrchu i na dole<sup>62</sup>.

Przemieszczanie się po drodze granicznej, segmentującej przestrzeń według społecznej opozycji „swój – obcy”, zmusza do zetknięcia się z szeregiem niebezpieczeństw. Granica bywa przez to często łączona z roz-

■ 60 A. Halor, *Opowieści miasta...*, s. 173.

61 Cz. Guzy, *Wspomnienia z Bytkowa...*, s. 55.

62 R. Kubac, *Piyknie wos...*, s. 11.

maitymi wierzeniami i przekonaniami<sup>63</sup>. Doświadczenia związane z pokonywaniem drogi granicznej stanowią tym samym popularny temat lokalnego folkloru narracyjnego.

## Zakończenie

Jesteśmy z Górnego Śląska  
Lubimy wędrować  
Lubimy muzykować  
Nieobca nam wesołość  
Zwiedzaliśmy świat  
Niejeden piękny kraj<sup>64</sup>

Motyw podróży i związanej z nią drogi stanowi ważny element śląskiego folkloru narracyjnego. Wykorzystywany bywa w rozmaitych kontekstach, w zależności od charakteru podań. Obok klasycznych przedstawień drogi jako szlaku komunikacyjnego, pojawiają się również odwołania do przestrzeni symbolicznej oraz zjawisk metafizycznych i bajkowych. Okoliczności pojawiania się wątku podróży i drogi w siemianowickich podaniach ludowych ewoluowały wraz z przemianami przestrzeni tutejszych osad, co wynikało z postępującej industrializacji i urbanizacji. Również zjawiska cywilizacyjne, takie jak pojawienie się kolei żelaznej czy elektryczności, miały wpływ na treść tych opowieści. W efekcie charakter siemianowickiego folkloru narracyjnego stopniowo ewoluował od typowych form chłopsko-rolniczych ku treściom robotniczo-miejskim.

Proces aktualizacji treści siemianowickich podań ludowych ma charakter ciągły, jego trwanie odbywa się również we współczesności, w nowych formach, dostosowanych do aktualnej rzeczywistości. Już w 1936 roku Jan Stanisław Bystron zauważał: „kultura nie jest czymś zamkniętym, gotowym, niezmiennym, lecz życie jej jest ruchem, jest ciągłą twórczością wszystkich jej współuczestników”<sup>65</sup>. Dzisiejsze ułatwienia technologiczne ludzkiej mobilności (samochody, szybka kolej, samoloty) i wolność podróży stanowią czynniki, które silnie oddziałują na kształt folkloru. Współczesna fala masowej emigracji z państwa polskiego, w której uczest-

■ 63 J.S. Bystron, *Tematy, które mi odradzano. Pisma etnograficzne rozproszone*, oprac. L. Stomma, Warszawa 1980, s. 224–229.

64 Fragment piosenki *Oberschlesienlied*, autorstwa Ruty Kubac: R. Kubac, *Piyknie wos...*, s. 61.

65 J.S. Bystron, *Kultura ludowa*, Warszawa 1936, s. 454.

niczyli również młodzi siemianowiczanie, z pewnością wpłynie na fabułę miejscowych podań, wprowadzając liczne wątki związane z podróżowaniem – o tym, jakie konkretnie będą to treści, przekonamy się w niedalekiej przyszłości.

## Summary

### The Theme of the Journey and Route as the Elements of Silesian Narrative Folklore on the Example of Folk Tales from Siemianowice Śląskie

The following article reflects on the contexts of journey and route present in the Silesian narrative folklore. The paper discusses the issue basing on the example of folk tales originating from Siemianowice Śląskie. The author presents the specifics of the Silesian folklore, which was the basis for the further analysis of the occurrence of the topic of the journey and route in association with its symbolic, transportation, pilgrimage, demonological, ruffianly and boundary dimension. According to the thesis adopted in the article, the image of the journey and route in folk tales originating from Siemianowice undergoes transformations which are associated with development of the industry and urbanization of the village. The update of the content of the Silesian folklore was shown as a socio-cultural process, which influence is also visible nowadays.